

Hipokryzja Zachodu nie zna granic

8 października 2022

Rozmowa z dr. Hosseinem Gharibim – Ambasadorem Islamskiej Republiki Iranu w Polsce.

– W tym roku obchodzimy jubileusz 80. rocznicy przyjęcia przez Iran ponad 120 tysięcy polskich uchodźców wojskowych i cywilnych, ewakuowanych z ZSRR. Przed laty miałam okazję poznać Polaków z tej grupy, którzy w czasie II wojny światowej byli jeszcze dziećmi. Moi rozmówcy opowiadali, że ze strony narodu irańskiego spotkało ich bardzo dużo dobra. Czy pamięć o tych wydarzeniach jest wciąż żywa wśród Irańczyków?

– Pamięć o przyjęciu 120 tysięcy Polaków w czasie II wojny światowej przez Iran nadal jest wśród Irańczyków żywa. Na tej kanwie napisano wiele książek i powieści, między innymi „Z Warszawy do Teheranu”, „Dom Polaków”, „Dobranoc Polsko”, powieść „Eliza” i wiele innych. W tej kwestii uwagę przykuwa fakt, że przyjęcie uchodźców polskich miało miejsce w okresie gdy Iran sam borykał się z brakami i niedoborami wynikającymi z wojny. Wedle przekazów wielu Polaków, uchodźcy polscy w okresie, w którym przebywali w Iranie, uzyskali wśród społeczności irańskiej poczucie spokoju i bezpieczeństwa, w ten sposób, że postrzegali swój pobyt w Iranie jako przejście z piekła Sybiru do raju. Istnienie polskich cmentarzy znajdujących się w różnych miastach irańskich, między innymi w Teheranie, Isfahanie, Hamadanie i Bandar Anzali, a także utrzymanie ich w należyтым stanie dowodzi właśnie tego, że w Iranie nadal żywa jest pamięć tych ludzi i że obecność uchodźców w naszym kraju oraz gościnność okazana im przez Irańczyków winna być postrzegana jako punkt zwrotny w historycznych relacjach Iranu i Polski.

– Niedawno Irańczycy wspominali inną ważną rocznicę. 22

września 1980 roku Saddam Husajn, zachęcony przez światowe mocarstwa, rozpoczął inwazję na Iran. Wojna iracko-irańska, zwana w Iranie „Narzuconą wojną” i „Świątą Obroną” trwała 8 lat. Działania wojenne przyczyniły się do ogromnych strat, w tym śmierci ponad miliona ludzi. Wiele słyszymy o szahidach czyli męczennikach, jednak głównie kojarzymy ich z żołnierzami-mężczyznami. Tymczasem wielkie zasługi w wojnie iracko-irańskiej odegrały także kobiety. Czy może Pan Ambasador opowiedzieć o roli irańskich kobiet w tej wojnie?

– Jesteśmy w okresie obchodów rocznicy rozpoczęcia wojny narzuconej Iranowi przez Saddama. Co roku, 22 września obchodzone jest osiem lat narodowej obrony w obliczu obcej agresji, co w Iranie określane jest mianem tygodnia świętej obrony. W ciągu tego tygodnia organizowane są różne wydarzenia i obchody o charakterze społecznym i obronnym. W tamtym czasie irańskie siły zbrojne wraz z siłami pospolitego ruszenia składającego się między innymi z rozmaitych mniejszości religijnych i etnicznych stanęły w obliczu agresji reżimu wspieranego przez arogancki imperializm i system hegemonii światowej i w rezultacie nie pozwoliły na zajęcie choćby piędzi irańskiej ziemi przez reżim agresora. Jednym z ważnych i znaczących czynników w ciągu ośmiu lat obrony była rola skutecznie odgrywana przez kobiety stojące w tamtym okresie u boku mężczyzn. Kobiety irańskie, kierując się naukami religijnymi islamu, poza obecnością bojowo-obronną na polu walki, odegrały znaczną rolę w zaopatrzeniu przyfrontowym, w tym w zaspokajaniu potrzeb obrońców poprzez organizowanie punktów żywienia zbiorowego, zapewnienia odzieży, opiekę nad rannymi i udzielanie pierwszej pomocy, a nawet zachęcanie małżonków i synów do stanięcia w obronie kraju przed agresorem. Według statystyk, w ciągu ośmiu lat obrony poległy bohaterską śmiercią 6842 kobiety, 5735 odniosło rany, 171 dostało się do niewoli, 22.808 kobiet służyło w ratownictwie medycznym i pierwszej pomocy, 2274 służyły jako lekarki.

– Ponownie zapytam o wojnę, gdyż na Kaukazie rozpoczął się

niedawno kolejny konflikt zbrojny między Azerbejdżanem i Armenią. Oba te państwa graniczą z Iranem. Jak wiemy, zaraz po Persach największy odsetek obywateli Iranu stanowią Azerowie. Z kolei irańscy Ormianie stanowią najliczniejszą społeczność chrześcijańską w Iranie. Czy to ma jakiś wpływ na stanowisko Iranu w tym konflikcie?

– W Iranie istnieją rozmaite grupy etniczne i wyznaniowe, które funkcjonują obok siebie w pokoju i bezpieczeństwie. Wspólnym mianownikiem ich wszystkich jest tożsamość polegająca na byciu Irańczykami, co jest ich powodem do dumy. Iran i Irańczycy, posiadając tę różnorodność etniczną, pragną pokoju, spokoju i bezpieczeństwa na całym świecie, zwłaszcza w sąsiedztwie na północ od swego kraju.

– **Przenieśmy się na Bałkany. Na początku września Albania zerwała stosunki dyplomatyczne z Iranem pod zarzutem cyberataków. Jednak napięcia w relacjach Tirany z Teheranem rozpoczęły się wiele lat wcześniej, gdy Albania przyjęła na swoje terytorium tysiące członków Organizacji Bojowników Ludowych Iranu [Ludowi Mudżahedini]. Czy może Pan Ambasador wyjaśnić genezę tego konfliktu?**

– Źródłem konfliktu i napięć w stosunkach Iranu i Albanii było przyjęcie przez rząd albański do swego kraju pewnego ugrupowania terrorystycznego mającego ręce splamione krwią 17 tysięcy zabitych obywateli Iranu, w tym kobiet i dzieci. Jest to ugrupowanie, które zostało uznane przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone za terrorystów. Żadne suwerenne państwo na świecie nie uzna ugrupowania, którego ręce zbrukane są krwią jego obywateli. Dochodzimy swoich praw na drodze zwrócenia się do gremiów prawnych, aby ugrupowanie to uznane zostało za organizację terrorystyczną.

– **Według doniesień medialnych Izrael przygotowuje się zbrodnie do ataku na Iran, pod pretekstem rozwijania irańskiego programu nuklearnego. Jaka będzie odpowiedź Iranu, jeśli Izrael spełni swoje groźby?**

– Jesteśmy przekonani, że Islamska Republika Iranu jako ważne i potężne państwo w regionie i na świecie posiada taką siłę odstraszania, że nikt nie pozwoli sobie na zaatakowanie Iranu. Islamska Republika Iranu w ciągu ośmiu lat świętej obrony dobrze pokazała siłę stanowczego oporu w obliczu agresora popieranego przez zachodni i wschodni arogancki imperializm światowy. Nasz wniosek jest taki, że reżim syjonistyczny, który obecnie nie jest w stanie podołać ugrupowaniom oporu w swoim otoczeniu, nigdy nie podejmie takiego ryzyka.

– Jak Iran postrzega obecne zmiany zachodzące na świecie?

– Prezydent Islamskiej Republiki Iranu w swym wystąpieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych stwierdził: stoimy w obliczu ważnej rzeczywistości, to jest zwrotu i zmiany na świecie i wejścia w nowy okres i nowy porządek odpowiadający zasadzie wielobiegunowości. Świat jednobiegunowości, hegemonizmu i wzrostu dyskryminacji, biedy i nierówności, stosowania przemocy, sankcji i łamania praw narodów utracił w oczach światowej opinii publicznej swą legitymację, wykształciła się za to stanowcza wola jego zmiany. Wierzymy, że dla przeciwstawienia się starym zagrożeniom i nowym problemom globalnym nie istnieje inna opcja, jak solidarność i współdziałanie w ramach multilateralizmu opartego o sprawiedliwość ufundowaną na fundamencie wyższych zasad i wartości ludzkich wywodzonych z nauk bożych proroków.

– W dniach 15-16 września w Samarkandzie odbył się 22. szczyt Rady Głów Państw Szanghajskiej Organizacji Współpracy, w którym uczestniczył prezydent Iranu Ebrahim Raisi. Jaki jest rezultat rozmów Iranu na szczycie w Samarkandzie?

– Szanghaj jest jedną z liczących się organizacji regionalnych, której najważniejszym celem i funkcją jest wzmocnienie zorganizowanej współpracy w zaprowadzeniu i umocnieniu pokoju, bezpieczeństwa i stabilizacji w regionie oraz wzrost znaczenia porządku międzynarodowego opartego na

fundamencie multilateralizmu. Islamska Republika Iranu po przejściu procedur członkostwa w tej organizacji, początkowo jako obserwator, została przyjęta jako członek stały w trakcie szczytu w Samarkandzie. Uwzględniając populację i zasoby nośników energii Iranu, a także położenie geopolityczne w regionie jako kraju stanowiącego łącznik między Azją Środkową i Kaukazem a Azją Zachodnią i Europą, bez wątplenia potencjał i wpływ Organizacji Szanghajskiej poprzez członkostwo Iranu ulegnie wzrostowi. Inne kraje, w tym Turcja, również złożyły wniosek o członkostwo w tej organizacji, co w całości świadczy o wzroście znaczenia Organizacji Szanghajskiej w oparciu o porządek mulilateralny.

– W ostatnich dniach głośno jest o protestach w Iranie, rozpoczętych po śmierci Mahsy Amini. Zachodnie media donoszą, że 22-letnia kobieta zmarła wskutek brutalnego potraktowania przez policję, po tym, jak została zatrzymana za niedostateczne zakrycie włosów. Tymczasem irańskie media opublikowały w internecie nagranie z komisariatu policji, na którym widać, że kobieta zasłabła i upadła na ziemię bez fizycznego udziału innych osób. I tego zachodnie media już nie pokazały. Proszę o wypowiedź na temat śmierci Mahsy Amini i trwających protestach.

– W kwestii przypadku, który przydarzył się pani Mahsie Amini, wszystkim nam bardzo przykro. Najwyżsi przedstawiciele władzy wykonawczej, sądowniczej i ustawodawczej w kraju wydali niezbędne polecenia zmierzające do podjęcia szczegółowego i transparentnego postępowania w sprawie tego smutnego wydarzenia, zatem musimy poczekać na ogłoszenie rezultatów dochodzenia i śledztwa. Takie przypadki zdarzają się w wielu miejscach na świecie, w tym dziesiątki spraw rocznie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i pozostałych krajach. To co z pewnością jest ewidentne, to stosunek wrogów do Islamskiej Republiki Iranu i narodu irańskiego, czemu niezmiennie towarzyszy hipokryzja i stosowanie podwójnych standardów. Podczas ostatnich zamieszek amerykańscy i niekiedy europejscy

przywódcy polityczni, ich media oraz perskojęzyczne media opozycyjne wspierane przez Zachód, wykorzystały smutne wydarzenie będące w trakcie dochodzenia, i pod hasłem poparcia dla praw człowieka dla narodu irańskiego całkowicie zaangażowały się we wspieranie sprawców zamieszek i burzycieli bezpieczeństwa obywateli. Natomiast ignorują lub lekceważą obecność milionów ludzi na ulicach i placach w kraju, którzy wyszli wyrazić poparcie dla władzy i swego państwa oraz zademonstrować stanowczy sprzeciw dla niepokoju i zamieszek. Podwójne standardy mediów zachodnich i przymykanie oczu na ciągłe zbrodnie ich sojuszników w różnych zakątkach globu, w tym te popełniane na gnębionym narodzie palestyńskim, przyniosą w rezultacie jedynie kolejną odsłone hipokryzji Zachodu w odniesieniu do kwestii praw człowieka.

– Jaka jest Pana jako ambasadora wizja pobytu w Polsce i planowane działania?

– Tak jak powiedziano poprzednio, relacje Iranu i Polski sięgają ponad pięciuset lat wstecz, zaś gościnność okazana przez Irańczyków polskim uchodźcom jako historyczny punkt zwrotny w rozwoju stosunków obydwu krajów nadal jaśnieje mocnym światłem. Z uwagi na stojące przed nami globalne wyzwania, istnieją liczne kierunki i obszary rozwoju relacji obydwu państw w różnych dziedzinach, choćby w gospodarce, gdzie zarówno ja jak i moi polscy partnerzy pracujemy z pozytywną wizją nad intensyfikacją naszej współpracy. Pokładam ufność w Bogu Wszechmogącym, że będę w stanie w czasie trwania mojej misji w Rzeczypospolitej Polskiej stać się ambasadorem wzrostu współpracy dwustronnej we wszelkich obszarach.

– Dziękuję za rozmowę.

Z dr. Hosseinem Gharibim rozmawiała: Agnieszka Piwar

Źródło: MyslPolska.info